



## VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

I czytanie: Dz 10, 25-26. 34-35. 44-48

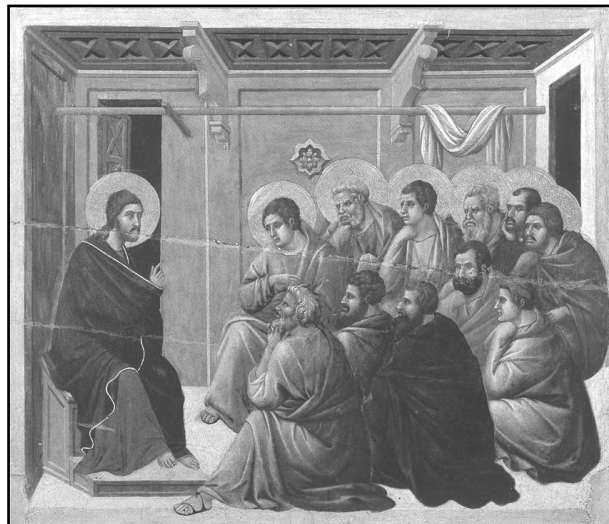
Psalm: 98

II czytanie: 1 J 4, 7-10

Ewangelia: J 15, 9-17

### Przykazanie miłości

**J**ezus powiedział do swoich uczniów: «*Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali*». ■



Duccio di Buoninsegna - fragment nastawy ołtarzowej przeznaczony do katedry w Sienie (ok. 1310 r.)

## CON AMORE

Piotr Blachowski  
[www.liturgia.wiara.pl](http://www.liturgia.wiara.pl)

**P**ięknie się wpisuje VI Niedziela Wielkanocna w okres kalendarzowy. Nie tylko dlatego, że maj to najpiękniejszy czas w przyrodzie. Cała przyroda budzi się do życia. Na świecie panuje miłość. Wiosna wyzwala w nas radość życia, stajemy się bardziej otwarci na dobro i z większą dobrocią patrzymy na siebie nawzajem. Radość życia i miłość do drugiego człowieka to pozytywne doznania.

Umiłowany apostoł Chrystusa, ten, któremu Jezus na krzyżu kazał opiekować się Maryją – Jan, w swoim liście oraz w Ewangelii uzmysławia nam istotę miłości: „miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga.” (1 J 4,7). Przecież to oczywiste, „że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.” (1 J 4,10). Mamy kroczyć drogą wskazywaną nam przez Boga, a słowa św. Jana traktować powinniśmy nie tylko jako klucz do wejścia w życie wieczne, lecz także jako klucz do życia doczesnego, życia w zgodzie i harmonii.

Jezus mówi: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem”. Z tej bezgranicznej miłości oddaje za nas życie swoje, nam daje życie wieczne, pragnie dla nas radości, nazywa nas przyjaciółmi swymi. To On nas wybrał, każdego z nas, ale wielu nie akceptuje tego wyboru. Człowiek, który go zaakceptuje, wybiera Jezusa. A wybrać Jezusa, to zawrzeć z Nim przyjaźń, to słuchać tego, co mówi, to wypełniać Jego przykazania, bo tylko w ten sposób można okazać Mu swoją miłość. On sam nam tłumaczy, jak mamy postępować i kim jesteśmy: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.” (J 15, 15).

ciąg dalszy na stronie 2

### Ludwik Kondratowicz

#### Hymn do Pana Jezusa na Śnipsiszkach w Wilnie

Z Ojcem przedwiecznym stolicę dzieli,  
Na twarz padają przed Nim Anieli,  
Na Jego imię piekło się trwoży:  
Oto Syn Boży.

Obarczon krzyżem, w koronie z cierni,  
Dręczą Go ludzie niemiłosierni,  
Krew płynie z czoła, łza tryska z powiek:  
Oto jest Człowiek!

Ty, który ludzkość wzięłeś w Twą pieczę,  
Na krzyż przybity Boże-Człowiecze!  
Wnidź nam do serca, niech się w nim zbudzi  
Miłość do ludzi.

A gdy w naszego życia zawodzie  
Krzyż nas obarczy, a cierni ubodzie –  
Godnie przebywać drogi ciemiste  
Pomóż nam Chryste!

*Ciąg dalszy ze strony 1*

Te bardzo ważne słowa zapadają nam w serce, bowiem dając nam MIŁOŚĆ, Chrystus jednocześnie wyzwala nas.

A po co to nam? Co nam z tego przyjdzie? To wyjaśnić mogą tylko słowa Jezusa Chrystusa: „Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.” (J 15,16-17). Jakie to proste i oczywiste, rozumiałe i jednoznaczne! Nie możemy zapomnieć, że miłość, jakiej uczy nas Jezus, znosi różnice, pokonuje odległości, wyklucza egoizm, niezgodę, niezdrową rywalizację. Tylko Bóg jest źródłem prawdziwej miłości, prawdziwej wiary i prawdziwego życia.

Jezusie, Twoje Serce to gorejące ognisko miłości, zmiłuj się nad nami. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. ■

## **BIBLIA ZA DWA PAPIEROSY. JAK GRZEGORZ NAWRÓCIŁ SIĘ W WIĘZIENIU (CZ. 2/2)**

**Ponoć św. Faustyna jest pana kumpelą. Jak się zaprzyjaźniliście?**

Kiedy jeżdżę po szkołach z warsztatami profilaktycznymi i rozmawiam z młodymi ludźmi, mówię w pewnym momencie, że pokażę zdjęcie Przyjaciela, którego spotkałem w więzieniu. I pokazuję obraz Jezusa. Wtedy jest konsternacja. Ale tak właśnie jest – Jezus jest moim Przyjaciелеm.

A z Faustyną było tak, że jeszcze w więzieniu wpadł mi w ręce jej „Dzienniczek”. Ułożyłem to sobie w głowie tak: jak byłem w hierarchii przestępczej, to żeby załatwić jakąś sprawę albo uniknąć pobicia, musiałem iść do kogoś, kto był mocniejszy ode mnie. Faustyna wydała mi się kimś takim. Próbowałem zrozumieć, jak można być dobrym dla ludzi, którzy są dla mnie źli. A Jezus w „Dzienniczku” tłumaczył św. Faustynie, jak ma to robić. Faustyna bardzo mnie też hartowała, kiedy w więzieniu uczyłem się pracować. Ona w zakonie często musiała robić różne rzeczy ponad siły, a nigdy się nie skarżyła, tylko swoje zmęczenie i trud oddawała Jezusowi.

Rozmawiałem z nią także o mojej babci, jedynej wierzącej osobie w mojej rodzinie. Jako dzieciak dawałem popalić babci i bałem się, że mnie nienawidzi. Usłyszałem od kogoś, że nie żyje. Kiedy wyszedłem na wolność, okazało się, że babcia jednak żyje, ma 99 lat! Powiedziała mi, że cały czas we mnie wierzyła, że przychodziła pod więzienie, w którym siedziałem, i odmawiała za mnie różaniec i koronkę do Miłosierdzia Bożego. I że była pewna święta, którą przez wiele lat prosiła o wstawiennictwo za mną... Tak, to była św. Faustyna.

Sam też często odmawiałem koronkę i różaniec. Zauważyłem, że jeśli modlę się przy kimś, kto bardzo potrzebuje pomocy, to ta modlitwa bardzo mocno działa. Więc wołałem kolegów, żeby pomodlili się ze mną. Potem sami do mnie przychodzili.

**Bardzo trudno jest wybaczyć złe rzeczy, których się doświadczyło od ludzi. Ale czasem jeszcze trudniej wybaczyć sobie. Jak to wyglądało u pana?**

Zgadza się. Ja na początku nie miałem potrzeby, żeby wybaczać. Dopiero jezuita o. Stanisław Majcher zwrócił mi uwagę, jak ważne jest przebaczenie – także prośba o przebaczenie za moje grzechy.

## **OGŁOSZENIA PARAFIALNE**

Jest VI Niedziela Wielkanocna. Wczoraj dzieci ze szkoły Edison przyjęły po raz pierwszy Pana Jezusa w Komunii św., dziś do I-szej Komunii przystępują dzieci ze Szkoły nr 3 na Mszach św. o 10.15, 11.30 i 13.00. Dzieci jak i rodziców otoczmy naszą modlitwą.

W czwartek wspomnienie NMP Fatimskiej; w piątek święto św. Macieja Apostoła.

W tym tygodniu w poniedziałek, wtorek i środę przypadają dni modlitw o urodzaje. Podobnie jak w roku ubiegłym z procesją błagalną każdego dnia udamy się do krzyża misyjnego obok kościoła. Początek modlitwy o godz. 17.30. Modlitwa o urodzaje połączona będzie z nabożeństwem majowym. W pozostałe dni tygodnia nabożeństwo majowe jak zwykle o godz. 17.30.

Przed nami tzw. biały tydzień – dzieci pierwszokomunijne uczestniczyć będą w wieczornej Mszy św. o godz. 18.00. Wieczorem w tym tygodniu będzie tylko jedna Msza św.

Złożone dziś ofiary w kopertach i na tacę przeznaczone są na cele inwestycyjne w naszej parafii. Bóg zapłać za każdy dar.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Stanisław Ruchała, Kazimierz Głowacki, Bożena Dyba i Andrzej Urbański. Módlmy się o ich wieczne zbawienie i za naszych bliskich zmarłych. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg obficie darzy swym błogosławieństwem. Polecajmy te osoby, także nas samych i naszych bliskich wstawiennictwu św. Józefa. ■

Pierwsze zadanie na tej drodze to było: polubić i zaakceptować siebie samego. Zacząłem sobie uświadamiać, jak zły byłem na rodziców, zwłaszcza na tatę. Pytałem go w myślach: „Dlaczego piłeś?”, „Dlaczego nigdy mnie nie przytuliłeś?”. Przedstawiałem te sprawy Panu Bogu. Zanim powiedziałem „przebaczam”, czułem się, jakbym miał kolce w gardle. Ale kiedy już to wykrztusiłem, przychodziło ukojenie. Po wyjściu na wolność poszedłem na grób ojca i wiele rzeczy z nim przegadałem. Wtedy pierwszy raz zacząłem płakać. Wcześniej nie lubiłem i nie umiałem płakać.

Potem postanowiłem przebaczyć chłopakom, którzy się nad mną znęcali. Wcześniej każdego dnia starałem się pamiętać, żeby ich nienawidzić, a nawet miałem plany, że kiedyś zrobię im krzywdę. Wtedy mój Przyjaciel podpowiedział mi, żebym przyjrzał się temu, jakie oni mieli życie, i nie oceniał ich wyłącznie po tym, jak mnie potraktowali. Mogli mieć jeszcze trudniej niż ja. Tak samo pewno było z moim ojcem. Nie było to proste, ale przyniosło mi ulgę i spokój.

**A jak pan wybaczył sobie?**

To było głównie związane ze spowiedzią. Kiedy się przygotowywałem do tego sakramentu – z rachunkiem sumienia w książeczce dla starszych osób, którą przypadkiem dostałem – stanęły mi przed oczami okrucieństwa, których się dopuściłem. Z całego serca prosiłem Boga o wybaczenie. Wiedziałem, że nie będę w stanie im wszystkim zadośćuczynić. Spowiedź generalna była dla mnie ogromnym przeżyciem.

Jak człowiek nie nauczy się od dziecka cieszyć z drobnych rzeczy i z pracy, która jest przeciwieństwem główną materią normalnego życia, a jedyną radość czerpie z alkoholu i przemocy, to pewno bardzo trudno mu jest żyć „standardowo”. Pan potrafi się cieszyć ze zwykłego życia?

*W IV kwartale 2020 r. odeszli do wieczności:*

Ewa Ostrowska, l. 54  
 Janina Pogoda, l. 69  
 Mieczysław Zasadny, l. 61  
 Anna Przywoźna, l. 82  
 Danuta Oczkowska, l. 70  
 Zbigniew Gutowski, l. 64  
 Stanisław Koźbiał, l. 81  
 Janusz Pabisiński, l. 54  
 Janina Strycharczyk, l. 90  
 Andrzej Kosiński, l. 93  
 Stanisław Rosiński, l. 91  
 Zenobia Kowynia, l. 58  
 Anna Rozeń, l. 71  
 Maria Domagała, 85  
 Stanisław Kłęczek, l. 75  
 Franciszka Palka, l. 89  
 Barbara Wilczak-Chmielewska, l. 59  
 Maria Wójcik, l. 68  
 Franciszka Urbańczyk, l. 97  
 Stanisława Chodnik, l. 68  
 Maria Sajda, l. 99  
 Janina Ciupek, l. 95  
 Jan Kałatałuk, l. 90  
 Władysława Dzięgiel, l. 76

Marian Malik, l. 66  
 ks. Krzysztof Zajac, l. 70  
 Andrzej Warszawski, l. 68  
 Zdzisław Kozik, l. 55  
 Anna Trytko, l. 90  
 Czesław Kwiatkowski, l. 69  
 Paweł Mąsior, l. 59  
 Helena Kotowska, l. 81  
 Janina Trębacz, l. 93  
 Władysław Oleksiewicz, l. 76  
 Jacek Wiśniewski, l. 55  
 Józef Mastalski, l. 96  
 Zofia Pięta, l. 76  
 Maria Joachimiak, l. 49  
 Anna Grzesiak, l. 74  
 Marian Smółka, l. 62  
 Józef Domagała, l. 89  
 Bolesław Geleta, l. 86  
 Stanisław Koba, l. 58  
 Janina Stankowska, l. 89  
 Helena Łyko, l. 85  
 Paweł Skipała, l. 88  
 Maria Szczerba, l. 82  
 Stanisława Krzyżanowska, l. 74

*Milosierny Panie, przyjmij do wiecznej radości tych, którzy zakończyli ziemską wędrówkę. Niech Twój miłosierdzie obejmie ich życie, gdyż byli oni Twoją własnością i do Ciebie należą. Amen.*

Dla kogoś, kto nie miał normalnego domu, jest to faktycznie trudne. U mnie dodatkowo zaburzyły to używki. Bardzo pragnęłam żyć normalnie i przez cały czas rozmawiałem o tym z Przyjacielem. I On mnie do tego przygotował! Teraz, kiedy razem z synem jeżdżę samochodzikami po podłodze, to czasem zastanawiam się, który z nas lepiej się bawi. Kiedy wracam do domu i widzę uśmiech żony, to niczego więcej w życiu nie potrzebuję. Cieszę się też z pracy, w której mogę się rozwijać.

**Łatwo jest znaleźć pracę po wyjściu z więzienia?**

Teraz pracy jest dużo, ale człowiekowi po wyroku trudno jest ją utrzymać. Jeśli nie nauczył się wstawać rano i organizować sobie dnia, bardzo ciężko mu wytrwać. Kluczowe słowo to rutyna. Trzeba się do niej przyzwyczaić. Wydaje się, że w więzieniu jest jej bardzo dużo, ale to zupełnie inny rodzaj rutyny. W normalnym życiu jest też wiele obowiązków, o których trzeba pamiętać. Trzeba w więzieniu dużo pracować nad sobą, aby poradzić sobie na wolności. Mnie bardzo pomogły ćwiczenia duchowe.

Teraz pracuję w dziale dystrybucji wydawnictwa RTCK. Poza tym prowadzę warsztaty profilaktyczne: „Jak przeciwstawić się złu” i „Nie jesteś skazany” oraz rekolekcje dla młodzieży i wspólnot. Bardzo się cieszę, że warsztaty nie są całym moim życiem. Słabo by było nawrócić się w więzieniu, a potem wyjść i tylko opowiadać, że już nie siedzę w więzieniu. Kiedy jeżdżę do więzień, mówię ludziom: „Nie będzie tak, że Bóg ześle ci wszystko z nieba. Ale jeśli będziesz się starał, On ci pobłogosławi”.

**Nie ma pan dosyć tego jeżdżenia do więzień?**

Właśnie nie! Jeżdżę do miejsc, o których wszyscy zapomnieli. Często widzę działanie Ducha Świętego. Mógłbym nawet jeszcze częściej jeździć, ale narzucam sobie limity, bo wiem, że najważniejsza jest rodzina. Chyba że zakład karny jest otwarty na to, żebym przyjechał z żoną i synem. Apostolstwo rodziny to chyba najmocniejszy przykład – kiedy człowiek, który był kiedyś w ich świecie, przyjeżdża teraz jako szczęśliwy mąż i ojciec. Śmieję się czasem, że moglibyśmy wtedy nawet nic nie mówić, po prostu tam chwilę być. ■

*W IV kwartale 2020 r. chrzest przyjęli:*

Kornelia Julianna Głogowska  
 Mikołaj Matz  
 Leszek Bory Skrzymowski  
 Adrian Mariusz Kuchta  
 Magdalena Glistak  
 Aleksandra Fudała

*Panie, błogosław tym, którzy mocą Twojej łaski przez sakrament chrztu otrzymali dar dziecięstwa Bożego i weszli na drogę wiary. Niech ich bliscy słowem i przykładem pomagają im wzrastać w wierze tak, by osiągnęli zbawienie.*

*W IV kwartale 2020 r. związek małżeński zawarli:*

Mateusz Zdzisław Bogacki i Daria Dominika Radosz  
 Marek Sławomir Tokarz i Izabela Karolina Bryła  
 Dawid Żabicki i Magdalena Aldona Domagała

*Panie, błogosław tym, którzy zawierając związek małżeński zaprosili Cię do swego życia – niech Twoje błogosławieństwo umocni ich wzajemną miłość i pozwoli zachować wierność aż do końca życia.*

## „JESTEŚMY BIEDNYM KOŚCIOŁEM W BOGATYM KRAJU”. PROBOSZCZ O TRUDACH PRACY W NORWEGII

**P**apieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie pomaga wiernym w budowie mieszkania dla kapłanów i domu spotkań, które zostały zniszczone w pożarze w 2015 roku. Parafia w Harstad, w Norwegii, jest najbardziej wysuniętym na północ projektem organizacji humanitarnej.

**Katolików mniej niż muzułmanów**

Proboszcz Gunther Jäger pochodzi z Dolnej Bawarii, co można łatwo usłyszeć po akcencie (...) Pięć lat temu w końcu dotarł do parafii św. Sunnivy w Harstad, jednej z najbardziej wysuniętych na północ społeczności na świecie, około 250 km na północ od koła podbiegunowego.

*Żyjemy w skrajnej diasporze* – mówi Jäger, jednak bez smutku w głosie.

Oczywiście sytuacja nie jest łatwa. Harstad ma około 25 000 mieszkańców, w tym około 250 katolików, czyli około 1 proc. To nawet mniej niż odsetek muzułmanów. Podczas nowej budowy domu kultury i zintegrowanego mieszkania dla kapłanów, Jäger wprowadził się do mieszkania w domu obok kościoła, na parterze którego znajdował się meczet. Około 75 proc. Norwegów należy do Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, ale większość z nich tylko na papierze. Wskaźnik udziału w nabożeństwach protestanckich jest mniejszy niż 1 proc.

**Niewielka parafia w Harstad i 52 narodowości**

Ponadto społeczność charakteryzuje się ogromną różnorodnością. Tylko około 10 proc. członków to rodzimi Norwegowie, reszta składa się z 51 innych narodowości ze wszystkich kontynentów z wyjątkiem Australii. Wśród nich jest wielu imigrantów zarobkowych, na przykład z Europy Wschodniej, ale także uchodźcy z Afryki i Bliskiego Wschodu. (...)

*Ciąg dalszy na stronie 4*

**INTENCJE MSZALNE****PONIEDZIAŁEK – 10 V****6.30 + za zmarłych polecanych Panu Bogu w wypominkach**

- 8.00 1) + Marlena Paliwoda (od koleżanek Marty i Karoliny wraz z rodzinami)  
2) + Paweł Maśnior (od żony, syna i mamy)  
18.00 + Janusz Kamiński (od Aldony i Romana Szczygieł)

**WTOREK – 11 V**

- 6.30 1) + Halina Gurgul i mąż Kazimierz (od rodziny Zawilów i Budzińskich)  
2) + Ks. Krzysztof Zajac (od Skowrońskich)  
8.00 + Ryszard Malczyk (od siostry Stanisławy i Andrzeja)  
18.00 + Marlena Paliwoda (od rodziny Kotulskich)

**ŚRODA – 12 V**

- 6.30 1) Władysław Michalik (od siostrzeńca Kazimierza z rodziną)  
2)  
8.00 Dziękczynna z okazji imienin Stanisława z prośbą o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla niego i żony Wiesławy  
17.30 **NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**

**18.00 W intencji prób i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy****• W intencji ofiarodawców naszej Parafii**

- O łaskę żywej wiary
- + Czesław Kwiatkowski
- + Adam Głowacz i jego rodzice: Rozalia i Władysław
- + Janusz Rogowski (od Tutajów)
- + Wanda Jońca (od wnuka Jakuba z żoną)
- + Zofia Smółka (od Obnowskiej z rodziną)
- + Dariusz Pastuszka (od cioci Sabiny)
- + Małgorzata Kliś (od Lucjana i Lucyny Kołodziejczyków z rodziną)
- + Zdzisław Jurczyk (od swatów Marii i Jana Głęb)
- + Anna Kijas (od chrześnicy Elżbiety z rodziną)

**CZWARTEK – 13 V**

- 6.30 1) + Władysław Michalik (od siostrzenicy Krystyny)  
2) + Andrzej Warszawski (od córki Anny z rodziną)  
8.00 + Anna Świąg (od rodziny Zarębów)  
18.00 1) + Marlena Paliwoda (od cioci Ireny)  
2) + Czesław Kwiatkowski (od wnuków z rodzinami)

**PIĄTEK – 14 V****ŚWIĘTO ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA**

- 6.30 + Władysław Michalik (od siostrzenicy Haliny z rodziną)  
8.00 1) O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej oraz łaskę zdrowia dla Bonifacego z okazji imienin oraz żony i dzieci z rodzinami  
2) + Jan Topól, Wojciech Małocha, Zofia żona  
18.00 + Jan Skalny i rodzice

**SOBOTA – 15 V**

- 6.30 + Zofia Oczkowska z okazji imienin  
8.00 1) + Zofia Nastawny, Zofia Krzęciarz z okazji imienin  
2) + Zofia Skalna i mąż Jan  
18.00 Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Zofii

**NIEDZIELA – 16 V****UROCZYSTOŚĆ WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO****7.00 Za parafian**

- 8.00 + Tadeusz Talowski (od pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie)  
9.00 O łaskę chrztu świętego dla Krzysia i Zosi (od taty)  
10.00 + Marlena Paliwoda (od rodziny Jedynaków)  
11.00 + Józef Bełdycki (w 14. rocznicę śmierci), żona Regina i zięć Stanisław Kłeczek (od Urszuli z rodziną)  
**12.00 + Ks. Krzysztof Zajac oraz zmarli uczestnicy spotkania wspólnoty Wiara-Światło**  
13.00 + Alina Kurek (od męża Janka)  
16.00 + Halina Gurgul i mąż Kazimierz (od synów z rodzinami)  
17.00 + Maria Chmielowska (od sąsiadów z ul. Garncarskiej 22)  
18.00 + Jan Jamrozik (w 5. rocznicę śmierci, od żony z rodziną)  
19.00 + Jerzy Derebas (od szwagra z rodziną)  
20.00 + Anna Świąg (od kolegów męża z pracy z Oświęcimia)

*ciąg dalszy ze strony 3***Biedna parafia w Norwegii**

Norwegia jest jednym z najbogatszych krajów świata, ale na małą wspólnotę katolicką nie zwraca uwagi.

Brakuje nam najpotrzebniejszych rzeczy, takich jak przybory liturgiczne czy książki. Jesteśmy biednym Kościołem w bogatym kraju. Obecna pandemia koronawirusa oczywiście pogorszyła tę sytuację. Jesteśmy bardzo wdzięczni, że PKWP dostarcza materiały katechetyczne w różnych językach, nawet w języku perskim. Jesteśmy również głęboko związani z wami, jeśli chodzi o wsparcie finansowe w odbudowie naszej społeczności.

Jednak życie proboszcza i tak często toczy się poza budynkiem kościoła. Obszar parafii obejmuje znacznie więcej niż tylko miasto Harstad, parafia św. Sunnivy liczy łącznie prawie 1000 osób. Odległość między poszczególnymi członkami kościoła jest często ogromna.

Czasami płynę promem przez ponad trzy godziny, aby dostać się do ludzi. Nie mamy na miejscu własnych budynków kościelnych, ale zwykle wynajmujemy sale od Kościoła protestanckiego lub inne obiekty na nasze nabożeństwa – wyjaśnia.

Niemniej jednak ks. Jäger również dostrzega zalety swojej szczególnej sytuacji duszpasterskiej: Geograficzna odległość do członków kościoła może być ogromna, ale osobiście czują się tym bliżej. Nie mam prawie nic wspólnego z pracą administracyjną lub komitetową, ale bezpośrednio uczestniczę w życiu ludzi. Niewielki rozmiar naszej wspólnoty pozwala mi spędzać dużo czasu na indywidualnym wsparciu i opiece duszpasterskiej. ■

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30.

Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00.

Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00.

Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

**NICOLAUS** - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001